



tyle e-zwolnień
wystawiono w Polsce
od grudnia 2018 roku
do końca lipca 2019 roku.
Papierowych tylko 32 tys.

Tygodnik

Nr 27/2019 14-21.08.2019 – Katowice

Śląsko-Dąbrowski NSZZ **SOLIDARNOŚĆ**



Wyższe wynagrodzenia w spółkach Grupy PKP

Foto: materiały prasowe PKP Cargo i commons.wikimedia.org



Foto: ISD



Foto: pixabay.com/CC0



Foto: commons.wikimedia.org/Pleple2000

4 Solidarność w Tenneco w Rybniku i Stanowicach walczy o podwyżki płac.

5 133 złote miesięcznie zyska na zerowym PIT pracownik zarabiający płacę minimalną.

6 Na terenie woj. śląskiego jest ponad 400 parków. Wiele z nich to obiekty zabytkowe.

Liczba tygodnia:**100**
lat temu

15 sierpnia 1919 roku doszło do masakry przed kopalnią Mysłowice, gdzie przed bramą około 3 tys. górników z żonami i dziećmi domagało się od dyrekcji zakładu wypłaty za pracę.

Niemcy z Grenzschutz otworzyli ogień do protestujących. Zginęło 7 górników, dwie kobiety i 13-letni chłopak. Liczba rannych nigdy nie została ustalona. Masakra przed kopalnią Mysłowice stała się jedną z głównych przyczyn wybuchu I Powstania Śląskiego, w nocy z 16 na 17 sierpnia. Kilka dni wcześniej przez Śląsk przetoczyła się fala strajków górników i hutników. W kulminacyjnym momencie strajkowało 140 tys. ludzi.

Krótko:

Lepsza ochrona pracownika

Jesienią wejdą w życie przepisy wzmacniające ochronę pracownika. Sąd pierwszej instancji jeśli uzna zwolnienie za bezprawne, skutecznie będzie mógł nakazać dalsze zatrudnianie zwolnionego pracownika bez czekania na prawomocne orzeczenie. To może aż o połowę skrócić czas oczekiwania pokrzywdzonego na przywrócenie do pracy. Obecnie przepisy ochronne są fikcyjne, bo z powodu przewlekłości postępowań sądowych bezprawnie zwolnieni pracownicy nawet kilka lat pozostają bez pracy.

– Nowy przepis pozwala sądowni I instancji w wyroku uznającym wypowiedzenie umowy o pracę za bezskuteczne, na wniosek pracownika nałożyć na zakład pracy obowiązek dalszego zatrudnienia do czasu prawomocnego rozstrzygnięcia sprawy – poinformowała dr Ewa Kędzior, koordynator ds. ochrony praw związkowych Komisji Krajowej.

Nowelizacja Kodeksu postępowania cywilnego, która wprowadza długo oczekiwane regulacje w tej sprawie, została podpisana przez Prezydenta RP 24 lipca. Wejdzie ona w życie w listopadzie.

DIKK, NY

Uwaga!

Drodzy Czytelnicy, informujemy, że następny numer tygodnika ukaze się w czwartek 22 sierpnia.

Redakcja TŚD

Chcą jak najszybszych rozmów o podwyżkach i o przyszłości branży



Foto: TŚD

Reprezentanci 13 central związkowych z Polskiej Grupy Górniczej zwrócili się 1 sierpnia do zarządu spółki z żądaniem natychmiastowego rozpoczęcia negocjacji płacowych.

Wśród czterech postulatów, które sformułowali w wystąpieniu do zarządu związkowcy, najważniejszy dotyczy podwyżek podwyżek płac od 2020 roku o 12 proc.

– Firma podobno ma się świetnie, przynosi zyski, planuje kolejne i załoga w podziale tego tortu chce uczestniczyć. Żarty się skończyły. Presja płacowa jest bardzo silna. Ludzie chcą, aby w ich domowych budżetach zyski firmy też były widoczne. Porównują się z górnikiem z Jastrzębskiej Spółki Węglowej, z innymi branżami i to porównanie wypada tak sobie. Dlatego chcą z tych zysków korzystać już, tu i teraz, a nie cze-

kać na nie wiadomo co – mówi Bogusław Hutek, szef górniczej Solidarności.

Obok żądania dotyczącego 12-procentowej podwyżki płac w przyszłym roku, strona związkowa domaga się też przedłużenia zapisów porozumienia z kwietnia 2018 roku. – Porozumienie gwarantowało dopłaty do dniówek w wysokości od 18 do 32 złotych, czyli ok. 450 zł miesięcznie na rękę. Obowiązuje ono tylko do końca roku. Chyba nie muszę mówić, co by się stało, gdyby nagle górnik dostał o 500 zł mniejszą wypłatę – dodaje szef górniczej „S”.

Strona związkowa domaga się też, aby ten tzw. dodatek gwarantowany z ubiegłorocznego porozumienia został włączony do sumy, na podstawie której naliczane będą nagroda barbór-

kowa i nagroda roczna, nazywana potocznie „czternastką” za 2019 rok.

Ponadto w wystąpieniu do zarządu związkowcy domagają się wypłacenia pracownikom PGG rekompensaty za listopad i grudzień 2019 roku. – Nie wglębiając się w szczegóły, zwykle w tych miesiącach fundusz płac jest tak wydrenowany, że miesięczne wynagrodzenia górników, nie licząc tu „barbórki”, są odczuwalnie niższe, stąd nasz postulat, aby to zrekompensować – wyjaśnia Hutek.

Liderzy central związkowych zapowiedzieli, że jeśli do 1 września nie rozpoczną się rozmowy w sprawie wysuniętych przez nich postulatów, w PGG zostanie wszczęty spór zbiorowy.

Grzegorz Podzorny

Działania związków z Huty Pokój przyniosły efekty

8 sierpnia Węgłokos poinformował o zapewnieniu wsadu potrzebnego do produkcji w Hucie Pokój w Rudzie Śląskiej. Porozumienie w tej sprawie zostało zawarte z przedstawicielami zarządu huty dzień wcześniej.

Z informacji przekazywanych przez Węgłokos wynika, że rozpocznie się wdrażanie programu, który zapewni hucie produkcję i rozwój. Opracowany zostanie także plan działalności spółki Huta Pokój Konstrukcje.

Gwarancji dotyczących zapewnienia wsadu i utrzymania produkcji domagały się organizacje związkowe działające w hucie. – Nasze protesty i wysiłki przyniosły efekty. Z nadzieją przyjmujemy to porozumienie i liczymy, że zostanie ono zrealizowane. Szczególnie ważna jest zapowiedź wdrożenia planu

naprawczego dla huty, to jest w tej chwili kluczowe. Będziemy bacznie przyglądać się dalszym działaniom Węgłokosu – mówi Andrzej Karol, przewodniczący Krajowej Sekcji Hutnictwa NSZZ Solidarność.

30 lipca przed siedzibą Węgłokosu w Katowicach zorganizowana została pikiet, w której wzięło udział ok. 300 pracowników huty. Protestujący podkreślali, że z powodu ograniczania zakupu wsadu przez Węgłokos, sytuacja zakładu z każdym dniem staje się trudniejsza. Wskazywali, że huta cały czas otrzymuje zamówienia i posiada moce produkcyjne potrzebne do ich realizacji.

W Hucie Pokój oraz w spółce Huta Pokój Konstrukcje zatrudnionych jest blisko 800 osób.

aga

Wyższe wynagrodzenia w spółkach Grupy PKP

Kolejarskie organizacje związkowe, wśród nich NSZZ Solidarność, wynegocjowały porozumienia płacowe, dzięki którym podwyżki otrzyma blisko 70 tys. pracowników spółek wchodzących w skład Grupy PKP.



Od 1 sierpnia średnio o 220 zł na etat wzrosły wynagrodzenia zasadnicze w PKP Cargo. Podczas rozmów strona związkowa zastrzegła, że podwyżka nie może być niższa niż 150 zł i przekroczyć 300 zł. Porozumienie płacowe między zarządem spółki i związkami podpisane zostało w czerwcu, ale wysokość podwyżek w poszczególnych zakładach PKP Cargo była przedmiotem odrębnych negocjacji.

W PKP Cargo S.A. Śląski Zakład Spółki w Tarnowskich Górach uzgodniono, że podwyżka gwarantowana wyniesie 200 zł, a średnio 20 zł na etat zostanie przekazane

na podwyżki indywidualne. – Te środki zostały przeznaczone na wyrównanie stawek w poszczególnych grupach zawodowych i podwyżki dla osób najbardziej obciążonych pracą – mówi Ryszard Lach, przewodniczący zakładowej Solidarności. Jak informuje Jerzy Sośnierz, przewodniczący Solidarności w PKP Cargo Zakład Południowy Spółki w Katowicach, w tym przedsiębiorstwie wynegocjowano identyczne rozwiązania, co w Tarnowskich Górach. – Mamy pewność, że żaden pracownik nie zostanie pokrzywdzony, wszyscy otrzymają co najmniej 200 zł więcej do podstawy, z pochodnymi będzie to ok. 370 zł – mówi Sośnierz.

Dzięki staraniom związków zawodowych od 1 lipca pracownicy PKP Polskie Linie Kolejowe S.A. otrzymali najwyższe podwyżki od lat. Płace zasadnicze w spółce wzrosły średnio o 380 zł na etat. – Razem z pochodnymi podwyżka wyniosła średnio przeszło 600 zł na etat. To najwyższy wzrost płac w PKP PLK, jaki kiedykolwiek został wynegocjowany – mówi Stanisław Kokot z Solidarności w PKP PLK i rzecznik prasowy kolejarskiej „S”.

Natomiast w PKP S.A. podwyżki wejdą w życie 1 września. Jak informuje Barbara Miszczuk, przewodnicząca Solidarności w PKP S.A., zgodnie z zapisami porozumienia podpisanego w tej spółce

w maju, płace wzrosną średnio o 300 zł. To dwukrotnie więcej niż w zeszłym roku. Stronie związkowej udało się też wynegocjować o 300 zł wyższą nagrodę na Dzień Kolejarza, niż wynikałoby to z zapisów Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy. W tym roku z okazji branżowego święta pracownicy spółki otrzymają premię wynoszącą 500 zł brutto.

Jak poinformował Henryk Grymel, szef kolejarskiej Solidarności od 1 września wzrosną też płace zasadnicze w PKP Intercity. Podwyżka wyniesie średnio 250 zł na etat. Porozumienie w tej sprawie podpisane zostało 7 sierpnia.

Agnieszka Konieczny

Podwyżki płac pracowników komunikacji miejskiej

Organizacje związkowe działające w Przedsiębiorstwie Komunikacji Miejskiej w Sosnowcu wynegocjowały wzrost wynagrodzeń dla wszystkich pracowników spółki. Wyższe pensje otrzymali na początku sierpnia. Dzięki staraniom związków na początku lipca na konta pracowników Przedsiębiorstwa Komunikacji Miejskiej Katowice też wpłynęły wyższe wypłaty.

Jak informuje Jan Baran, wiceprzewodniczący Solidarności w PKM w Sosnowcu, w lipcu wynagrodzenia zasadnicze osób zatrudnionych w biurach wzrosły o 168 zł brutto. Natomiast stawki godzinowe pozostałych pracowników zostały podniesione o 1 zł, czyli także o ok. 168 zł brutto, miesięcznie. – Wraz z podwyżkami stawek zasadniczych wzrosną też pochodne, takie jak dodatek stażowy,

premia, dodatek za pracę w porze nocnej i dodatek za pracę w niedziele i święta – dodaje Baran.

W czerwcu podobne porozumienie płacowe weszło w życie w Przedsiębiorstwie Komunikacji Miejskiej Katowice. Tu związki zawodowe też wynegocjowały podwyżki stawek godzinowych kierowców i mechaników o 1 zł brutto, natomiast pracownicy administracji otrzymali podwyżkę wynoszącą 170 zł miesięcznie. Po raz pierwszy wyższe wypłaty wpłynęły na ich konta na początku lipca. – Udało nam się też doprowadzić do podwyższenia stawek zaszerogowania kierowców i pracowników zaplecza technicznego w zależności od stażu pracy – mówi Józef Kuśmierczyk, przewodniczący Solidarności w PKM Katowice. Jak zaznacza, dla pracowników z 5-letnim stażem będzie

to 18 zł brutto, z 10-letnim, 19 zł brutto. Natomiast stawka godzinowa kierowcy lub pracownika zaplecza technicznego posiadającego 20-letni staż pracy wzrosła do 21 zł. Te podwyżki wejdą w życie w październiku tego roku.

Przewodniczący zakładowej Solidarności w katowickim PKM podkreśla, że rozmowy z pracodawcą były bardzo trudne, a wynegocjowane podwyżki nie do końca usatysfakcjonowały pracowników, zwłaszcza kierowców i mechaników. – Będziemy się starali dalej negocjować. Jeśli ludzie w naszej firmie nie zaczną dużo lepiej zarabiać, to po prostu zaczną szukać innej pracy – zaznacza Józef Kuśmierczyk.

PKM w Sosnowcu zatrudnia 850 pracowników, a PKM Katowice ponad 800 osób.

AM



Foto: ISD

Podwyżek wynagrodzeń oraz wprowadzenia zmian do regulaminów wynagradzania i Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych domaga się Solidarność działająca w zakładach Tenneco w Rybniku i w Stanowicach. W obydwu firmach związek prowadzi spory zbiorowe z pracodawcami.

Solidarność walczy o lepsze płace w Tenneco

W fabryce w Stanowicach rozpoczęły w maju spór zbiorowy wszedł już w etap mediacji. Rozmowy z udziałem mediatora rozpoczęły się 6 sierpnia. Związkowcy żądają 1,5 zł netto do stawki godzinowej dla pracowników produkcyjnych i 150 zł netto dla osób zatrudnionych w biurach. – Te postulaty nie są wygórowane, takie są oczekiwania pracowników. Pracodawca nie traktował nas zbyt poważnie i brakiem chęci do rozmów zmusił nas do rozpoczęcia sporu zbiorowego – mówi Dawid Brożek, przewodniczący Organizacji Międzyzakładowej NSZZ Solidarność Pracowników Tenneco. Podkreśla, że w stanowickiej fabryce zarobki są o 20 proc. niższe niż w innych przedsiębior-

stwach motoryzacyjnych działających w naszym regionie.

Solidarność zasięgiem swojego działania obejmuje też zakład Tenneco w Rybniku. W tej firmie związek zgłosił postulat dotyczący podwyższenia stawek godzinowych dla pracowników produkcyjnych o 1 zł netto i 100 zł netto miesięcznie dla pracowników biurowych. Kolejne rokowania z pracodawcą w ramach trwającego w zakładzie sporu zbiorowego zaplanowane zostały na początek września.

Oprócz podwyżek wynagrodzeń Solidarność domaga się wprowadzenia zmian do regulaminów wynagradzania i Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych. Dokumenty te powstały, gdy w zakładach Tenneco nie działał jeszcze związek zawodowy i pracow-

nicy nie mieli wpływu na ich zapisy. – Chodzi przede wszystkim o wprowadzenie zapisów dotyczących premii frekwencyjnej i dodatku stażowego, co pozwoliłoby ograniczyć absencję i zatrzymać doświadczonych pracowników. Skorzystają na tym nie tylko ludzie, ale i koncern. Działamy po to, żeby w firmie działało się jak najlepiej – podkreśla Dawid Brożek.

Solidarność w Tenneco powstała w listopadzie 2018 roku. W ciągu tych kilku miesięcy związkowcy z „S” pokazali, że potrafią być skuteczni w rozwiązywaniu problemów pracowniczych i w walce o poprawę warunków bhp. – Doprowadziliśmy m.in. do wprowadzenia dodatkowej przerwy dla osób pracujących w nadgodzinach. Na kolejnych liniach produkcyjnych w fabryce w Stanowi-

cach instalowane są manipulatory, służące do podnoszenia ciężkich elementów. Po interwencjach „S” rozpoczęto rozbudowę parkingu dla pracowników. W najbliższym czasie rozpocznie się rozbudowa szatni oraz budowa nowej instalacji wentylacyjnej na hali produkcyjnej – mówi przewodniczący „S” w Tenneco.

Jak podkreśla, organizacja ciągle się rozwija. – Z miesiąca na miesiąc coraz więcej pracowników Tenneco jest zrzeszonych w Solidarności. Pracujemy również nad rozszerzeniem swojej działalności na kolejny zakład – podkreśla Brożek.

W Tenneco w Rybniku zatrudnionych jest ponad 2000 pracowników, w zakładzie w Stanowicach pracuje przeszło 500 osób. W obydwu firmach produkowane są układy wydechowe do samochodów.

Agnieszka Konieczny

Największe podwyżki od lat w rybnickich wodociągach

Oponad 12 proc. wzrosły płace pracowników Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Rybniku. Wyższe wypłaty wraz z wyrównaniem za poprzednie miesiące wpłynęły na ich konta na początku sierpnia.

Rozmowy płacowe między pracodawcą a organizacjami związkowymi w rybnickim PWiK zakończyły się 16 lipca. Strony uzgodniły, że do stawek zasadniczych włączona zostanie 1/3 premii motywacyjnej, a podwyżki będą naliczane od tak zwiększonej podstawy. Ustalono, że pierwsza podwyżka wyniesie 2,3 proc. stawki zasadniczej plus 20 zł i będzie wypłacona z wyrównaniem od 1 kwietnia. Natomiast druga podwyżka to będzie 7,7

proc. stawki zasadniczej i zostanie wypłacona z wyrównaniem od 15 czerwca. – Przeliczenie jest dość skomplikowane, ale w sumie daje to wzrost miesięcznego wynagrodzenia pracownika średnio o 12,2 proc. To największe od lat podwyżki w naszej firmie – podkreśla Marek Frelich, przewodniczący Solidarności w rybnickich wodociągach.

Początkowo pracodawca nie był skłonny, aby przyznać takie podwyżki i proponował wzrost płac zasadniczych jedynie o 2,3 proc., czyli na poziomie inflacji. – Komisja Zakładowa NSZZ Solidarność nie zgodziła się na to. Przedstawiliśmy swoje postulaty, które przekazaliśmy także do większościowego udziałowca

spółki, czyli prezydenta Rybnika. Zagroziliśmy, że jeśli nasze żądania nie zostaną spełnione, wejdziemy w spór zbiorowy. W odpowiedzi zarząd przygotował nowe propozycje płacowe i ostatecznie udało nam się uzgodnić wysokość podwyżek – podkreśla Marek Frelich.

Związkowcom udało się też uzyskać zwiększenie o blisko 242 tys. zł w przyszłym roku Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych. Podczas rozmów uzgodniono także, że kolejne podwyżki pracownicy spółki otrzymają w kwietniu przyszłego roku.

W Przedsiębiorstwie Wodociągów i Kanalizacji w Rybniku zatrudnionych jest ok. 260 osób.

AK

Rozwiązanie dobre, ale są też minusy

Od 1 sierpnia osoby do 26. roku życia są zwolnione z podatku dochodowego i nie będą go płaciły od przychodów do kwoty wynoszącej 85 tys. 528 zł rocznie. Z tego względu, że nowe przepisy weszły w życie 1 sierpnia, w tym roku limit zwolnienia jest proporcjonalnie niższy i wynosi 35 tys. 636 zł. Zwolnienie dotyczy osób zatrudnionych na podstawie umów o pracę i umów zleceń.

wynagrodzenie
miesięczne brutto

2250 zł

3000 zł

4000 zł

pracownik
zyska

133 zł

199 zł

287 zł

Od 1 sierpnia osoby do 26. roku życia są zwolnione z podatku dochodowego. – Wynagrodzenia w naszym kraju nie należą do najwyższych, dlatego każdy krok w kierunku ich podniesienia, jest istotny. Można powiedzieć, że to niewiele i nie dać nic, ale to też nie jest rozwiązanie – mówi Sebastian Pająk, przewodniczący Solidarności w spółce Valeo Lighting Systems w Chrzanowie, produkującej lampy samochodowe. Firma zatrudnia ok. 2200 osób. Młodzi pracownicy stanowią 12 proc. załogi zakładu. – Jasne, że jestem zadowolony, zawsze to jakiś dodatkowy grosz. Nie spodziewałem się, że zerowy PIT tak szybko wejdzie w życie – mówi 21-letni Piotrek, pracownik niewielkiej firmy handlowej.

Zmiany systemowe

Zdaniem Ksenii Ulanowicz-Sienkiel z Krajowej Sekcji Młodych NSZZ Solidarność zwolnienie osób do 26. roku życia z podatku dochodowego jest dobrym pomysłem, ale są też niestety minusy tego rozwiązania. – Znaczna część młodych pracowników zarabia na poziomie płacy minimalnej, więc kwoty, które zyskają, nie będą zbyt wysokie. W dodatku absolwenci uczelni wchodzą na rynek pracy

w wieku 24. czy 25. lat i bardzo krótko będą korzystać z zerowego PIT. Te osoby zazwyczaj zaczynają pracę zawodową od najniższych stawek, a gdy ich zarobki wzrosną, zwolnienie z podatku już im nie będzie przysługiwało. Nie skorzystają z niego np. w momencie podejmowania decyzji o kupnie mieszkania czy założeniu rodziny. W Polsce średnia wieku, w którym podejmuje się tego typu decyzje, wynosi 27 lat i cały czas rośnie – mówi Ulanowicz-Sienkiel. Podkreśla, że lepsze byłyby takie zmiany w systemie fiskalnym, na których skorzystałaby większa grupa pracowników, np. zwiększenie kwoty wolnej od podatku.

18 proc., czyli ile?

Zwolnienie z podatku dochodowego nie oznacza, że osoba zarabiająca na poziomie płacy minimalnej, czyli 2250 zł brutto, będzie miała miesięcznie w kieszeni 293 zł więcej. Z informacji przekazywanych przez resort finansów wynika, że taki pracownik zyska 133 zł. Przy wynagrodzeniu wynoszącym 3 tys. zł brutto będzie to 199 zł, a przy 4 tys. – 287 zł.

Dzieje się tak dlatego, że wysokość podatku dochodowego obliczana jest od tzw. podstawy opodatkowania. To wartość wynagrodzenia brutto pomniejszona

m.in. o składki emerytalno-rentowe oraz o składkę na ubezpieczenie zdrowotne. – Pewnie wielu młodych pracowników będzie rozczarowanych tymi wyliczeniami, bo myśleli, że zyskają więcej. Z drugiej strony, to dobrze, że pracodawca w dalszym ciągu będzie odprowadzał od ich wynagrodzeń wszystkie składki. Gdyby pracownik na 6 lat został pozbawiony składek np. na ZUS, to z pewnością odbiłoby się to na jego emeryturze w przyszłości – dodaje Sebastian Pająk.

Kto skorzysta?

Zwolnienie dotyczy osób zatrudnionych na podstawie umów o pracę i umów zleceń. Podatku nie będą płaciły od przychodów do kwoty wynoszącej 85 tys. 528 zł rocznie. Z tego względu, że nowe przepisy weszły w życie 1 sierpnia, w tym roku limit zwolnienia jest proporcjonalnie niższy i wynosi 35 tys. 636 zł. Żeby już w tym miesiącu skorzystać z zerowego PIT, trzeba złożyć pracodawcy stosowne oświadczenie. Niedopełnienie tej formalności nie przekreśla możliwości skorzystania ze zwolnienia. Podatek będzie można jeszcze odliczyć w rocznym rozliczeniu z fiskusem. Zerowy PIT nie dotyczy natomiast osób prowadzących własne firmy i zatrudnionych na umowy o dzieło.

Studia czy praca?

Według ministerstwa finansów każdego roku z podatku dochodowego zwolnionych zostanie ok. 2 mln młodych pracowników. Niestety nie ma szczegółowych informacji, z których wynikałoby, jaki odsetek w tej grupie stanowią osoby do 24. roku życia, czyli takie, które nie kontynuują nauki na studiach dziennych, tylko pracują. Jednak dane Głównego Urzędu Statystycznego i POLONU – Zintegrowanego Systemu Informacji o Nauce i Szkolnictwie Wyższym pokazują, że liczba studentów systematycznie spada. Pod koniec 2017 roku w Polsce było ich ponad 1,29 mln. To o przeszło 645 tys. mniej, niż w roku 2007. – Błędy w systemie kształcenia doprowadziły do tego, że z jednej strony dyplom wyższej uczelni stracił na wartości, a z drugiej na rynku brakuje specjalistów, pracowników z wykształceniem kierunkowym, czy zawodowym. Przez wiele lat pokutował mit, że szkoły branżowe czy techniczne powinni kończyć uczniowie z gorszymi wynikami edukacyjnymi. Dzisiaj część osób woli zdobywać doświadczenie zawodowe poprzez pracę, niż kończyć „jakikolwiek” studia tylko dla dyplomu – mówi Ksenia Ulanowicz-Sienkiel.

Agnieszka Konieczny

Śląsk bardziej zielony niż szary

Na terenie województwa śląskiego znajduje się ponad 400 parków. Wiele z nich to obiekty zabytkowe, których pielęgnację wspiera Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach. Jej celem jest m.in. utrzymanie starych drzew w dobrym stanie i zapewnienie bezpieczeństwa spacerowiczom.



Województwo śląskie stereotypowo postrzegane jest jako brudne i szare. Nic bardziej mylnego, to właśnie tutaj znajdują się ogromne połacie lasów i dziesiątki parków, które stanowią blisko 8 proc. powierzchni parkowej w całej Polsce.

Jedną z perełek regionu jest park otaczający Górnośląskie Centrum Rehabilitacji „Repty” w Tarnowskich Górach. To największe na Górnym Śląsku skupisko drzew pomnikowych. Drzewostany, które mają więcej niż 100 lat, stanowią blisko 70 proc. całego parku. Obiekt służy zarówno pacjentom Centrum, jak i mieszkańcom Tarnowskich Gór i pobliskich miejscowości. Jak informuje Marlena Szastok-Gazda, rzeczniczka prasowa GCR „Repty”, by spacer po parkowych alejkach sprawiał przyjemność, niezbędna jest współpraca z wieloma instytucjami. Jedną z nich jest Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach. Wspólnie z Funduszem placówka realizuje program ochrony parku. Tylko w zeszłym roku na ten cel wydanych zostało prze-

szło 175 tys. zł, z czego dotacja z Funduszu wyniosła blisko 105 tys. zł. – Dzięki tym środkom wypielęgnowano m.in. przeszło 4 tys. krzewów, zabezpieczono kilkanaście kasztanowców przed szkodnikami i przycięto kilkadziesiąt drzew – mówi Marlena Szastok-Gazda. Jak podkreśla, dodatkowo blisko 90 tys. zł Centrum otrzymało na oznakowanie ścieżki dydaktycznej.

Fundusz wspiera też ochronę innego zabytkowego obiektu znajdującego się na terenie Tarnowskich Gór. Chodzi o park na Karłuszowcu, który powstał w 1870 roku i stanowi część dawnego Zespołu Pałacowego. Obecnie w pałacu mieści się Zespół Szkół Artystyczno-Projektowych. Na terenie parku działa też szpital pulmonologiczny.

Drzewostan parku tworzą głównie lipy, graby, klony, jawory, buki, jesiony i kasztanowce, ale jak zaznacza Andrzej Adrabiński z działu technicznego Zakładu Pulmonologii, przez całe lata obiekt był zaniedbywany. – Nikt nie przywiązywał wagi do tego, by zapewnić właściwy stan ekosystemów i walory kompozycyjne zabytkowego założenia

parkowego. Pojawiło się wiele samosiejek, spontaniczne nasadzenia, a część drzewostanu zaczęła zagrażać bezpieczeństwu – mówi.

Dzięki wsparciu WFOŚiGW udało się uporządkować teren parku. – Przeprowadziliśmy zabiegi pielęgnacyjne starodrzewów, usunęliśmy krzewy i podrosty niepasujące do pierwotnego założenia kompozycyjnego parku. Niestety musieliśmy także wyciąć kilka drzew, które ze względu na bardzo zły stan fitosanitarny zagrażały bezpieczeństwu – podkreśla. Na ten cel szpital wydał przeszło 70 tys. zł. Większość, bo 52 tys. zł stanowiła dotacja z Funduszu. – Szpital nie ma specjalnych środków na tego typu zadania. Bez pomocy Funduszu nie poradziłibyśmy sobie – dodaje Adrabiński.

Prace pielęgnacyjne i konserwacyjne przeprowadzono też w 2018 roku w dworskim parku wokół Pałacu Czeczów w Kozach. Na ten cel obiekt otrzymał wsparcie z Funduszu w wysokości przeszło 184 tys. zł. Rewitalizacja całego parku objęła m.in. cięcia 175 drzew oraz posadzenie 25 nowych. – Te

prace miały na celu poprawę walorów przyrodniczych i estetycznych parku oraz redukcję zagrożeń związanych z łamliwymi konarami starych drzew. Były niezbędne, ponieważ w 2017 roku przez Kozy przeszła potężna nawałnica, która bardzo mocno uszkodziła część drzew. Musieliśmy je uratować, żeby nie obumarły. To znacznie poprawiło też bezpieczeństwo na terenie parku – informuje Janusz Łopadczak z Urzędu Gminy w Kozach, odpowiedzialny za rewitalizację parku. Park ma powierzchnię 3,5 ha i położony jest 350 m n.p.m. Jego początki sięgają 1830 roku.

Innym zadaniem dofinansowanym przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach było ratowanie zabytkowych lip w Nakle Śląskim. Na ten cel Fundusz przeznaczył blisko 66 tys. zł. Dotacja objęła m.in. pielęgnację i konserwację drzew rosnących przy Alei Lipowej oraz usunięcie samosiejek. Pieniądze na ratowanie pomników przyrody trafiły też m.in. do gminy Dębowice.

Agnieszka Konieczny



Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska
i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Dofinansowano ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach



Centrum Ochrony Prawnej | Infolinia 801 003 138

URZĄDZENIA TRANSPORTU OSOBISTEGO

– regulacja prawna

Paweł Szczepańczyk CDO24

Od pewnego czasu na polskich drogach i chodnikach coraz częściej spotykamy użytkowników tzw. małych pojazdów elektrycznych (głównie hulajnogi i deskorolki). Z uwagi na prędkość, z jaką poruszają się użytkownicy wyżej wymienionych pojazdów, dochodzi do wypadków.

Kto i na jakich zasadach ponosi odpowiedzialność za zaistnienie takiego wypadku? Istniejąca luka w prawie powoduje, że obecnie użytkownicy elektrycznych hulajnóg traktowani są najczęściej jako piesi. Według stanowiska Komendy Głównej Policji, hulajnogi elektryczne i inne podobne urządzenia transportu osobistego nie są w ogóle pojazdami, tylko „urządzeniami wspomagającymi ruch pieszych”. Ustawodawca zauważając tę ewidentną lukę, przedłożył projekt nowelizacji ustawy – Prawo o ruchu drogowym. Nowela ma m.in. zdefiniować, czym są urządzenia transportu osobistego (UTO), kto może ich używać, gdzie mogą się poruszać oraz jakie warunki techniczne muszą spełniać.

Przed wszystkim do specjalnej kategorii pojazdów, jakim są UTO, będą zaliczone urządzenia napędzane elektrycznie, o szerokości do 90 cm, długości do 125 cm i masie własnej, która nie przekracza 25 kg. Czyli np. hulajnogi elektryczne, segwaye, jednokołowe skutery (tzw. airwheel) czy deskorolki elektryczne. Co ważne, maksymalna prędkość, jaką będą mogły legalnie rozwijać te pojazdy, nie może przekroczyć 25 km/h.

W kwestii regulacji prawnych należy przytoczyć art. 3 ustawy Prawo o ruchu drogowym, który stanowi, że „uczestnik ruchu i inna osoba znajdująca się na drodze są obowiązani zachować ostrożność albo gdy ustawa tego wymaga – szczególną ostrożność, unikać wszelkiego działania, które mogłoby spowodować zagro-

żenie bezpieczeństwa lub porządku ruchu drogowego, ruch ten utrudnić albo w związku z ruchem zakłócić spokój lub porządek publiczny oraz narazić kogokolwiek na szkodę.”

Odpowiedzialność użytkowników elektrycznych hulajnóg opiera się zatem na tej samej zasadzie, co odpowiedzialność kierowców samochodów czy motocykli – czyli na zasadzie ryzyka. Oznacza to, że w razie potrącenia pieszego, użytkownik takiej hulajnogi może się uwolnić od odpowiedzialności wyłącznie, gdy szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności.

Warunkiem podstawowym starania się o odszkodowanie jest oczywiście ustalenie tożsamości sprawcy. Dlatego w przypadku potrącenia przez użytkownika elektrycznej hulajnogi należy podjąć te same działania, co w przypadku innych wypadków, czyli pobrać dane osobowe od sprawcy i spisać z nim oświadczenie o przebiegu zdarzenia. W razie sporu co do przebiegu zdarzenia lub ucieczki sprawcy należy oczywiście wezwać Policję, ustalić ewentualnych świadków i pobrać od nich dane kontaktowe, a jeżeli miejsce zdarzenia objęte jest monitoringiem, zwrócić się o zabezpieczenie nagrania.

Z uwagi na brak obowiązkowego ubezpieczenia OC dla takich pojazdów, wszelkie zgłoszenia szkody należy kierować bezpośrednio do sprawcy wypadku. Szkody wyrządzone przez użytkownika elektrycznej hulajnogi mogą jednak być objęte wykupionym przez niego dobrowolnym ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej w życiu prywatnym. Dlatego, w przypadku potrącenia, warto od razu zapytać sprawcę, czy posiada takie ubezpieczenie i pobrać od niego dane ubezpieczyciela oraz numer polisy. ■



Z wielkim smutkiem
przyjeliśmy wiadomość
o śmierci

OJCA

Roberta Miszczyka

z Biura Ekonomiczno-Prawnego
Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego
NSZZ Solidarność

Pograżonej w smutku

Rodzinie

przekazujemy wyrazy współczucia

W imieniu Prezydium
Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego
NSZZ Solidarność
przewodniczący
Dominik Kolorz



Robertowi Miszczykowi

szczerze wyrazy współczucia
z powodu śmierci

TATY

składają
przyjaciele z Solidarności Ziemi Zawierciańskiej



W tych trudnych i bolesnych chwilach
po śmierci

TATY

łączymy się w żalu z naszym Kolegą

**Robertem Miszczykiem
oraz Jego Rodziną**

i przekazujemy słowa wsparcia

koleżanki i koledzy
z biur Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego
NSZZ Solidarność



**Agnieszce Lenartowicz-Lysik
i Jej Rodzinie**

pragniemy przekazać wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

OJCA

koleżanki i koledzy z jaworznickiej Solidarności

Tygodnik

Śląsko-Dąbrowski NSZZ Solidarność

WYDAWCA: Zarząd Regionu
Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność,
ul. Floriana 7, 40-286 Katowice

☎ 32 353-84-25

www.solidarnoskatowice.pl
tygodnik@solidarnoskatowice.pl
☎ 32 253-72-54

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI: ISSN 1732-3940; WYDAWCA: Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność; ADRES REDAKCJI: 40-286 Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 253-72-54; REDAGUJE ZESPÓŁ: Łukasz Karczmarzyk (redaktor naczelny), Beata Gajdziszewska, Agnieszka Konieczny, Grzegorz Podzorny (kierownik Biura Komunikacji Społecznej, rzecznik ZR); SKŁAD I ŁAMANIE: Krzysztof Woźniak; REKLAMA: Tomasz Krzak, tel. 32 728-41-04, kom. 693 410 836; DRUK: Polska Press Sp. z o.o., Oddz. Poligrafia, Drukarnia Sosnowiec; LAYOUT: Michał Dutka, www.michaldutka.com; NUMER ZAMKNIĘTO: 13.08.2019 roku

BIURA TERENOWE ZR: Bytom, ul. Powstańców Warszawskich 34/4 I piętro, tel./fax 32 281-71-65; Czechowice-Dziedzice, ul. Niepodległości 42, tel./fax 32 215-55-12; Gliwice, ul. Zwycięstwa 3/3p, tel. 32 230-89-30, tel./fax 32 231-25-27; Jastrzębie Zdrój, ul. Zielona 16 A, tel./fax 32 473-19-74 i 32 473-23-59; Jaworzno, ul. Grunwaldzka 35, tel./fax 32 615-17-11; Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 728-41-07; Rybnik, ul. Kościelna 7, tel./fax 32 422-73-25; Sosnowiec, ul. Dęblińska 7, tel. 32 266-47-64; Tarnowskie Góry, ul. Zamkowa 2, tel./fax 32 285-34-68; Tychy, ul. Grota Roweckiego 44/04, tel./fax 32 227-56-36; Zabrze, ul. Wolności 289, tel./fax 32 275-39-02; Zawiercie, ul. Okólna 10/37, tel./fax 32 672-37-71

☺ **Humor:**

- Turysta nad jeziorem Genezaret czyta:
„Przeptynięcie łodzią 500 dolarów”.
Podchodzi do kasjera i skarży się.
– 500 dolarów. To strasznie drogo.
Na to kasjer.
– No tak, ale to przecież po tym jeziorze Jezus piechotą chodził.
Na to klient.
– Ja się mu nie dziwię. Przy takich cenach...
★★★
Noc poślubna. On mówi.
– Och kochanie... powiedz coś, co mnie zdziwi.
– Jestem w ciąży.
★★★
– Jakie zęby wyrastają u człowieka najpóźniej
– Sztuczne, proszę pani.
★★★
Na zakładowym jubileuszu, przemawia szef wydziału.
Na zakończenie wznosi kielich ze słowami:
– Za wszystkie panie, które mamy pod sobą.
★★★
Mamo, a ty chciałaś syna czy córkę?
– Kochanie, ja po prostu chciałam podłogę umyć.
★★★
Uradowana żona wraca do domu.
– Wyobraź sobie, że dzisiaj przejechałam trzy razy na czerwonym świetle i ani razu nie zapłaciłam mandatu.
– No i?
– Za zaoszczędzone pieniądze kupiłam sobie torebkę.

Wieści powiatowe i ponadpowiatowe:

Latał, latał, no i się w końcu dolatał. Marszałek Kuchciński Marek już nie będzie w tej kadencji laską o podłogę sali plenarnej Sejmu uderzał. No chyba, że złamie nogę.

Nie od dziś wiadomo, że zamiłowanie do podniebnych podróży na koszt podatnika łączy reprezentantów wszystkich opcji. Od lewa do prawa. Niemniej kilku chłopaków osiągnęło w tej grze z publiczną kiesą level ekspert. Np. niejaki Donek, niegdyś premier III RP, a potem cesarz całej Europy. Albo marszałek innej izby parlamentarnej, rzekomo wyższej, o jakże leśnym pseudonimie, który, jak donosiły tabloidy, latał z Warszawy do Gdańska, aby wyprowadzić psa. Co zrazu wydało nam się nie tyle oburzające, ile śmieszne, bo sobie wyobraziliśmy, jak Borsuk wyprowadza psa.

Tak czy inaczej Kuchciński Marek znalazł się w dobowym towarzystwie. O ile jednak Donkowi czy Borsukowi za nałogowe latanie za państwowe włos z głowy nie spadł, to marszałek Marek zmuszony był się do dymisji poddać. Podobno bronił się rękami i nogami, ale Prezes Całej Polski był nieubłagany. Nie dziwota. Przy-



pominać w arogancji i rozpasaniu polityków peło to w rodzimej polityce grzech najcięższy, a Kuchciński popełnił go niejednym razem, w dodatku wzbraniał się przed aktem skruchy i podobno nacyganił Prezesowi, że prawie w ogóle nie latał, tyle co nic, jak wróbelek.

Warto jednak być optymistą i podkreślić, że szczęśliwie, mimo naprawdę ponadprzeciętnej liczby lotów, pan marszałek miał tyle startów, ile lądowań. A że ostatnie twarde. Nie można mieć wszystkiego.

W tym tygodniu nie piszemy nic o sojuszu antysystemowców z systemowcami, bo mamy u jednych i u drugich paru kolegów, którzy są fajni, sympatyczni, konsekwentni i niezłomni, a zarazem bardzo wrażliwi, o artystycznych duszach i jakże kruchych konstrukcjach psychofizycznych, prawie takich jak ta koalicja. Nawiasem mówiąc, my też, wbrew wszelkim pozorom, jesteśmy wrażliwcami i łyż nam się do oczu cisną. Jednemu z rozpaczy, drugiemu ze śmiechu.

Podróżny&Gospodki

Reklama

Reklama na pojazdach komunikacji miejskiej w przeciwieństwie do tradycyjnych billboardów przez cały czas pozostaje w ruchu, co znacząco zwiększa jej zasięg. Jest postrzegana zarówno przez pasażerów, pieszych czy też innych uczestników ruchu.

Przedsiębiorstwo Komunikacji Miejskiej Sp. z o. o. w Sosnowcu serdecznie zaprasza Państwa, do zapoznania się z naszą ofertą:

- reklama na autobusach
- reklama w ramach
- reklama plakatowa
- reklama w uchwytach
- reklama na tylnej szybie

Szczegóły na stronie www.pkm.pl

Wszystkie sprawy związane ze świadczeniem usług reklamowych w Przedsiębiorstwie Komunikacji Miejskiej Sp. z o. o. w Sosnowcu prowadzi i koordynuje:
Pełnomocnik Zarządu ds. ZSZ – Monika Blachlińska, tel. kom. 660 487 151, e-mail: reklama@pkm.pl
Referent ds reklamy – Roksana Lawenda, tel. kom. 664 057 697, e-mail: rlawenda@pkm.pl, telefon stacjonarny 032 263-50-16 wew. 218

WYSOKI POZIOM ŚWIADCZONYCH USŁUG I BEZPIECZEŃSTWO NASZYCH PASAŻERÓW

Firma DRABAS zajmuje się przewozem osób od początku 1995 r.

PROWADZIMY STAŁĄ OBSŁUGĘ LINIOWĄ NA TRASIE:

Jastrzębie Zdrój - Żory - Katowice Wisła - Ustroń - Skoczów - Pawłowice - Żory - Katowice
Wodzisław Śl. - Rybnik - Katowice Wodzisław Śl. - Jastrzębie Zdrój - Pawłowice Śl. - Żory - Tychy - Kraków

Nasze autobusy spełniają normy europejskie (3, 4, 5) i poddawane są okresowym kontrolom technicznym.

PROWADZIMY RÓWNIEŻ WYNAJEM AUTOKARÓW NA TRASACH KRAJOWYCH I MIĘDZYNARODOWYCH.

Posiadamy wszystkie wymagane licencje i zezwolenia. Obsługujemy wycieczki, wyjazdy biznesowe, prywatne (wesela, przysięgi itp.), kolonie oraz wszystkie wyjazdy zbiorowe.

OBSŁUGA FIRM W ZAKRESIE PRZEWOZÓW PRACOWNICZYCH.

INFORMACJE : www.drabas.pl , TEL. 601 994 800